# WIADOMOŚCI
## NUMIZMATYCZNO - ARCHEOLOGICZNE.

**Nr. 1.** **Rok pierwszy.** **Lipiec 1889.**

Wychodzi kwartalnie w Lipcu, w Październiku, w Styczniu i w Kwietniu. Prenumeratę przyjmuje sekretarz Towarzystwa: Leonard Lepszy, Kraków, ulica Kanonicza 17.

REDAKCYA W KRAKOWIE ul. Straszewskiego Nr. 21.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rocznie . . | 5.— fl., | z przesyłką | 5.20 w. a. |
| Półrocznie | 2.50 „ | „ | 2.60 „ |
| Kwartalnie | 1.25 „ | „ | 1.30 „ |
| Pojed. Nr. | 1.50 „ | „ | 1.55 „ |

Ogłoszenia. Pół strony 10 fl., 1/4 strony 6 fl., od wiersza szpaltowego 20 kr.

Znaczna liczba zabytków numizmatycznych, znajdująca się w rękach polskich nasuwa już sama przez się obowiązek naukowego ich zużytkowania.

Wychodząc z przekonania, że pracy takiej, wymagającej sił różnorodnych, najskuteczniej dokonać można ich zespoleniem, zawiązaliśmy w Krakowie Towarzystwo numizmatyczne. W miarę związku, w jakim badania numizmatyczne zostają z niektóremi działami archeologii a mianowicie ze *sfragistyką*, *heraldyką*, *paleografią* i innymi jej odnogami, Towarzystwo nasze obejmie także zużytkowanie materyałów odnoszących się do tych działów w zakres swej pracy.

Podobne Towarzystwa, z równie szerokim zakresem, istnieją już we wszystkich niemal krajach i widzimy tam znakomite rezultaty ich działalności.

Nie mamy pretensyi stanąć odrazu na równi z niemi, ale, zbrojni w dewizę *in magnis voluisse sat est*, poczuwamy się do obowiązku rozpoczęcia usiłowań we wskazanym kierunku w nadziei rozbudzenia przez to powszechnej ochoty do tej pracy i zyskania wszechstronnego poparcia a skoro, przy pomocy znakomitych sił, dotąd poza Towarzystwem naszem zostających, obliczymy się dokładnie z zabytkami naszymi numizmatycznymi, okaże się może, że nie ustępują one co do liczby i wartości zbiorom innych krajów.

Wydawane przez nas pismo ma posłużyć do zespolenia usiłowań na tem polu i zebrania, ile możności, w jedno ognisko sił naukowych pracujących dziś w rozstrzeleniu. Aby zaś przypomnieć ziomkom naszym, jakich przodowników mieliśmy już w tej pracy na niwie ojczystej i jak ich badania umiano cenić za granicą, zaczynamy od wspomnień, jakie po sobie zostawiły prace Lelewela w Belgii, które zebrał i zestawił dla pisma naszego p. H. Merzbach.

**J. N. Sadowski.**

---

*Szanowny Redaktorze!*

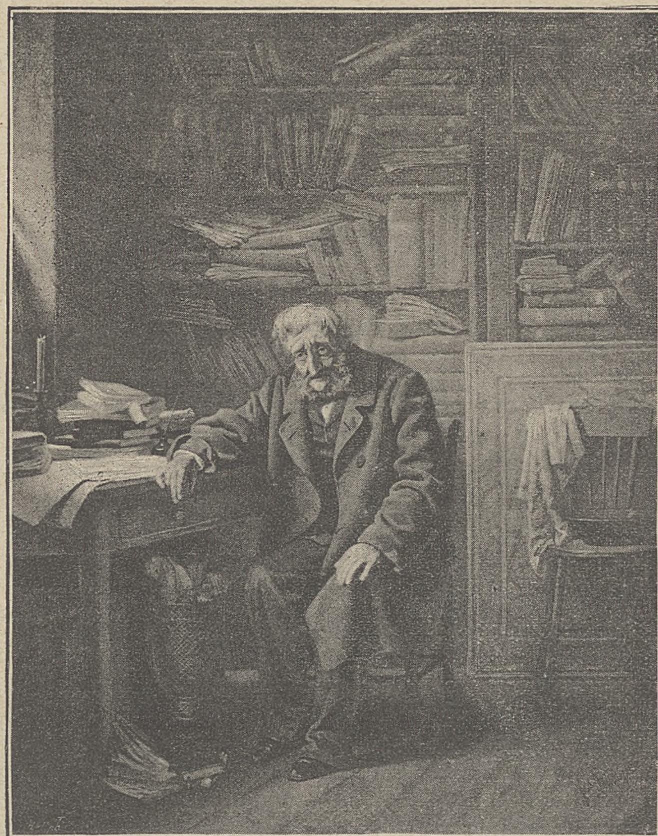
Żądasz ode mnie kilku słów o ruchu numizmatycznym w Belgii, która była siedzibą jednego z najznakomitszych numizmatyków Europy, Lelewela.

Zadość czyniąc Twemu wezwaniu, niech mi wolno będzie, przedewszystkiem, złożyć najpiękniejsze powinszowanie pierwszemu Towarzystwu Numizmatycznemu w dziedzinach dawnej Polski i życzyć mu powodzenia i wybitnego wpływu na rozwój tej nauki, tak potężnie działającej na rozszerzenie zakresu studyów na polu dziejów ojczystych.

Przy końcu zeszłego wieku zbieranie medali było bardzo w modzie na ziemi Belgijskiej, dość wspomnieć najznakomitszych zbieraczy: księcia Karola Lotaryngskiego, barona de Crassier, kanonika Marci, Ghesquière, hrabiego d' Hane-Steenhuyse, kanonika Neyt, księdza Noef, Verbrugghen'a, księdza Riga, Verhoevena, członka akademii Du Rondeau, księdza de Saint-Pierre w Gandawie, jurystę Raepsaeta, kanonika de Sarolia; pomiędzy pisarzami-numizmatykami najpierwsze zajmują miejsce: Józef Van Heurck, Ghesquiere, Jerzy Józef Gérard, Heylen i De Bast.

Przyłączenie Belgii do Francyi ochłodziło ten naukowy zapał; a pod panowaniem holenderskiem zaledwie kilku policzyć można adeptów tej nauki w osobie pp.: Van Huthem, Gheeland'a (ojca), Van de Werve, de Neuf de Burght, Du Bois de Vroylande i nareszcie hrabiego de Renessa, który w 1831 r. wydał *historyę numizmatyczną biskupstwa Leodium* (Liège).

Praca ta, zwyczajny katalog, ma tę tylko zasługę, że jest pierwszą monografią numizmatyczną jednej z prowincyj belgijskich. Sprzedaż gabinetu Renessa, liczącego 37506 numerów, miała miejsce w Antwerpii w 1835 r., i przyczyniła się — zdaniem P. C. Serrure — do rozbudzenia w Belgii zajęcia do dawnych pomników monetarnych krajowych.



Ale główny impuls do nauk numizmatycznych dało, niezaprzeczenie, dzieło Lelewela: *„Numizmatyka średnich wieków* od jej początku, aż do pojawienia się groszy srebrnych, pod względem typów i z objaśnieniami w różnych punktach.“ Paryż. wyd. Józef Straszewicz. 1835. 3 tomy, w 8-ce i atlas w 4-ce podłużnej.

Dzieło to stanowi epokę. Dzięki filiacyi typów, wynalezionej przez znakomitego wileńskiego profesora, stało się możliwem, na sam widok monety, oznaczyć jej pochodzenie, jej ojczyznę i datę jej urodzenia, z największą ścisłością. — Od tej epoki porzucono naukę starożytną i zajęto się wyłącznie średniemi wiekami, a uczeni: C. P. Serrure, R. Chalon, L. de Coster, Van der Meer, Deuduyts, Goethals, Braemt, Van der Maelen, rzucili się z zapałem na pole narodowych dociekań. Każdemu są jeszcze w pamięci prace numizmatyczne pp.: Chalon'a i Serrure'a, umieszczone w *Messager des Sciences de Gand* i w *Revue française de Numismatique.*

Zmuszony kraj swój porzucić, wypędzony z Francyi, Lelewel znalazł w 1833 r. schronienie w Belgii. Został tu w krótkim czasie duszą ruchu numizmatycznego, o którym mowa, rozbudzonego jego jeniuszem i pracowitością.

W Brukseli wydrukował, w 100 egzemplarzach tylko, swe *„Uwagi nad typem średniowiecznym pieniędzy Niderlandów“ (Observations sur le type du Moyen — âge de la monnaie des Pays-Bas)*, wyciąg z jego wielkiej *Numizmatyki wieków średnich.* Dziełko to znalazło się natychmiast we wszystkich rękach, stało się przewodnikiem niezbędnym dla numizmatyków belgijskich, podstawą do ich poszukiwań i do ich studyów. W samej rzeczy, lepiej nie można scharakteryzować całego systematu monetarnego, jak to uczynił Lelewel w kilku słowach:

„Typy flamandzkie i holenderskie, zdobiły swe krzyże liśćmi i liliami w rodzaju monety królewskiej Francyi; Holenderczyk wyprzedził innych pod tym względem, że *„il partagea en arcs et en ogives le cercle du champ“* podług angielskiego wzoru; typy brabansońskie i flamandzkie upodobały sobie malownicze różnorodne odmiany, (*variétés*); obfitują w figury ludzkie, zwierzęce, roślinne, a nawet w żywe obrazy“.

Słowa te podobno stanowią katechizm numizmatyki belgijskiej, bo we wszystkich dziełach i artykułach tutejszych uczonych, uważane są za wzór dokładności i nieomylności.

W 1839 r., znakomity nasz ziomek, wypracował *„Katalog licytacyi gabinetu numizmatycznego Leclercqz'a, z miasta Mons“* — a niezliczone monety zbieracza, rozprószone po całym kraju, znów dodały impuls naukom i poszukiwaniom numizmatycznym.

Gdy p. Carlier założył w Paryżu *Przegląd numizmatyczny Francuski* — i Belgowie uczuli potrzebę własnego organu. Myśl ta po raz pierwszy się zamanifestowała na wiosnę w 1841 roku, na zgromadzeniu kilku amatorów starożytnych monet u p. L. de Coster w Heverlé pod Lowanjum. Kilka miesięcy później, ksiądz Louis, dyrektor kolegium komunalnego w Tirlemont, zaprosił do siebie tych samych miłośników numizmatyki; na tem posiedzeniu zadecydowano utworzyć Towarzystwo Belgijskie Numizmatyczne, złożone z 35-ciu członków. Pierwszy tom *Revue* tegoż towarzystwa wyszedł niebawem.

W liczbie założycieli, pierwsze miejsce zajmuje

Joachim Lelewel, mianowany jednogłośnie dożywotnim prezesem honorowym. Pod jego światłem kierownictwem i pod zarządem ludzi pełnych zapału i wiedzy, pp: R. Chalon'a, a pod redakcyą Serrure'a, de Coster'a, Kamila Picqué i innych, zdobyło sobie nowe towarzystwo w krótkim czasie zaszczytne stanowisko w naukowych kołach, a jego *Przegląd*, którego tom 45-ty wychodzi obecnie, liczy się do rzędu najlepszych wydawnictw numizmatycznych świata.

*Henryk Merzbach.*

(Dokończenie nastąpi).

# GRZYWNA POLSKA.

Napisał i własnymi rysunkami objaśnił

LEONARD LEPSZY.

Dokładna znajomość istotnej grzywny polskiej [1]), jej historyi przemian, jakim ulegała w rozmaitych wiekach, jest pierwszym, koniecznym warunkiem w poznaniu rzeczy menniczej i jest również doniosłego znaczenia nie tylko dla poznania stosunków ekonomicznych danego kraju w jego historycznym rozwoju, ale staje się ona nieraz ważnym dowodem w badaniach nad pomnikami sztuki. Że napomkniemy tylko najczęściej zachodzące wypadki stwierdzenia tożsamości zabytku będącego w naszych rękach, a wymienionego np. w jakimś starodawnym inwentarzu, bądź królewskim, kościelnym, bądź wreszcie familijnym, w którym spisie mamy ciężar w dawnych grzywnach podany; w takim to razie zgodność ciężaru daje nam rękojmię autentyczności; ta też ostatnia przyczyna była głównym bodźcem mej pracy.

Wyraz grzywna (łac. *marca*, niem. *Mark*) jest pochodzenia sławiańskiego. Dla kupieckiego społeczeństwa sławiańskiego najważniejszym artykułem handlowym były futra i skóry, one zastępują mu w handlu zamiennym pieniądz.

„Pojedyncze futra i skóry w miarę swego popytu, nabierały pewnej i określonej wartości. Można było za nie taką lub inną ilość pożądanych wyrobów otrzymać. W ten sposób pewna ilość sobolich futer naprzykład, z których dał się uszyć cały kołnierz, dostała na podobieństwo grzywy zwierząt nazwisko grzywny i stała się jedną z najważniejszych jednostek zamiennych".

[1]) Rozróżniamy grzywnę istotną jako jednostkę ciężaru i grzywnę liczalną w rozumieniu monetarnym (i tak w Polsce 48 groszy stanowi przez długi czas jednę grzywnę; na Mazowszu do końca XV w. grzywna miała 20 groszy).

O tej ostatniej piszą: Lelewel, Czacki, Helcel, Piekosiński.

„Prawdopodobną jest rzeczą, że dla zyskania drobniejszej monety używano drutu srebrnego, jak to jest jeszcze dzisiaj w zwyczaju w głębi Azyi i odpowiednio do potrzeby jakąś ilość tegoż na wagę odłamywano".

„Drut ten, zagięty w obręcz, był pod ręką każdego kupca i wisiał mu u pasa lub na szyi. Ale już w mozajkach Raweńskich, (około r. 547), w obrazie dworu Justyniana (527—565), widzimy jego otoczenie z grubymi obręczami złotymi na szyjach. Skoro obyczaj ten rozpowszechnił się w „Słowiańszczyźnie", wtedy wartość każdej takiej obręczy stała się równą wartości inną formę mającego drutu, a co zatem idzie, całego futrzanego kołnierza, co sprawiło, że do ozdoby służącym, grubym obręczom dano również nazwę grzywien. O grzywnach takich czytamy we wszystkich latopisach". [1])

Nestor, opisując śmierć brata Świętopełkowego (1015 r.), powiada: „napadli go jako źwierza dzikie w około namiotu i uderzywszy kopiją przebili Borysa; sługa zaś jego, padłszy nań, przebity został wraz z nim, lubił go bowiem Borys. Był ten młodzieniec rodem Węgrzyn, na imię Jerzy, a Borys bardzo go kochał, zawiesił mu był wielką grzywnę złotą i w niej przed nim stał. Zabili zaś i wielu innych Borysowych mołojców, a Jerzemu nie mogąc prędko grzywny z szyi zdjąć, głowę ucięli i tak grzywnę zdjąwszy głowę rzucili precz". [2])

Całe książęce dwory zaczynają nosić je tak, jak w Bizancyum. „Dla odróżnienia, na piersiach książąt, przyczepiają się do nich drogocenne wieszadła, lilie odciskane w złocie, które są oddawna symbolem władzy, denary, blaszki wysadzane drogiemi kamieniami i zdobne emaliowanemi przedstawieniami świętych. Kobiety znaczniejszych rodów noszą w miejsce ich właściwe łańcuchy z wiszącemi u nich krzyżami i religijnemi wyobrażeniami, czyli tak zwane monista". [3]) Opisy dają nam pojęcie o ich wyglądzie, mozaiki ich kształt, ale wykopaliska dają nam je w oryginałach i świadczą o ich rozpowszechnieniu, na co łaskawie zwrócił moją uwagę p. Godfr. Ossowski, okazując w zbiorach akademii umiej. w Krakowie grzywny takie z rozkopanych kurhanów Rassawskich, (Nr. I i III),

[1]) Prof. Dr. Maryan Sokołowski: „*Bizantyjska i ruska średniowieczna kultura*". *Przegląd Polski.* 1888. Nr. 262, p. 103. Ponieważ nie godzimy się z zapatrywaniem, że koniecznie na Rusi wziął swój początek wyraz „grzywna", — zatem, cytując powyższy ustęp znakomitej pracy, wstawiamy zamiast wyrazu Ruś, Kijów, ogólniejsze pojęcie Sławiańszczyzna, bo handel ów szedł również przez Polskę, Morawę, jak Czechy.

[2]) August Bielowski: „*Pomniki dziejowe Polski*". I. 681.

[3]) Dr. M. Sokołowski: *ibidem.*

w Kaniowskiem, których opis podał WITKOWSKI, a SAMOKWASOW zaliczył do epoki sławiańskiej, czyli bizantyjsko-arabskiej – lub ową znalezioną pod Czerskiem, w Prusach królewskich. (*Zbiory akad.*, *dział VII*, *znaleziska luźne*).

Późniejsze grzywny, jako waga, były to kawałki lane ze srebra, tak zwane zlewki, raz w kształcie drążka, jak owa nowogrodzka, znajdująca się niegdyś w muzeum Świdzińskiego, lub jak inna płaska sześciokątna kijowska. O pierwotnym ciężarze, jaki w Polsce się przyjął jako grzywna, trudno mówić, wiemy jednak, że polski Szląsk w XIII wieku używa grzywny powszechnej, polskiej, — a ta równa się wrocławskiej. Z obliczenia F. FRIEDENSBURGA dowiadujemy się, iż ta najwcześniejsza grzywna polska waży **158**$\cdot_{853}$ grama. [1])

1. Podział grzywny był dwojaki; przy pierwszym, najczęściej używanym, grzywna rozpadała się na 4 wiardunki [2]) (*ferto*, niem. *Vierdung*), każdy wiardunek liczył 6 szkojców (*scotus*, niem. *Scot*), a te od końca XIII wieku dzielą się jeszcze na 4-ry kwartniki. Czyli:

1 grzywna = 4 wiardunkom,
= 24 szkojcom,
= 96 kwartnikom.

2. Przy drugim podziale grzywna dzieli się na 8 uncyj (*uncia*), a te zaś mają po dwa łuty (*lotus*, *loto*, *loitus*, niem *Loth*); każdy łut ma cztery kwentyny (*quentinum*, niem. *Quentchen*), których czwarta część zwie się denarem lub fenigiem.

1 grzywna = 8 uncyjom,
= 16 łutom,
= 64 kwentinom,
= 256 denarom czyli fenigom.

Grzywna z początkiem XIV wieku musiała już być zmienioną na cięższą, skoro w ustawodawstwie dwoistość grzywn żywo się odbija [3]).

Jak wybitną rolę odegrała mennica krakowska w drugiej połowie średniowiecza w Polsce, skreślił nam w swem znakomitem dziele: „*O monecie i stopie menniczej w Polsce w XIV i XV wieku*“, Dr. FRANCISZEK PIEKOSIŃSKI — i, uznając doniosłe znaczenie w rzeczy menniczej grzywny krakowskiej, doszedł rachunkowo do jej właściwego ciężaru z owego czasu, co było niezmiernie utrudnionem okolicznością, iż w chwili ukazania się dzieła, znanym był i to niedokładnie, jako najstarszy egzemplarz grzywny rzekomo menniczej krakowskiej, ciężarek, pochodzący z r. 1636.

W posiadanie p. Piotra Kunsta, naczelnika urzędu menniczego, przeszły od r. 1878 dwie grzywny autentyczne, które swym wyglądem do wieku XV zaliczone być muszą. Oto ich opis i rysunek:

1. Ciężarek miedziany, lany i toczony, kształtu krążka, który na obwodzie w $^2/_3$ wysokości posiada lekkie wzniesienie. Powierzchnia górna jest przyozdobiona zakreśleniem dwóch dwulinijnych kół: jedno wyżłobione u samego brzegu; drugie, o pro-




Fig. I. $^1/_1$.

mieniu $^1/_6$ średnicy krążka, w środku. Dwie cechy: miejska „herb m. Krakowa“ i państwowa „orzeł w profilu“, — powiadają nam, iż ciężarek należy odnieść do pierwszej połowy XV stulecia. Wprawdzie widzimy na monetach tylko za Piastów od Bolesława I do Mieczysława III wyobrażenie orła w profilu, że tu mogłoby się nasunąć przypuszczenie, iż ciężar ten do daleko wcześniejszej epoki zaliczyćby wypadało, jednak zda nam się, że ze względu na charakter cechy miejskiej, na umiejętne narysowanie ptaka, iż stanowczo w wiek XV postawić go należy i powiedzieć, iż cecha używana przez władzę państwową potrafiła przetrwać, aż do połowy XV wieku, w tej formie, jaką ją znały czasy piastowskie.

Ciężarek ten znaleziony został przy kopaniu fundamentów w Krakowie w 1887 roku, — otaczała go powłoka ziemista, przesiąknięta rozczynami miedzi, wydzielonymi przez działanie wilgoci na ciężarek. Po odczyszczeniu wystąpiły dopiero wyraźnie cechy, jak na rysunku uwydatnione, a zarazem dające świadectwo, że ciężarek, w chwili, gdy dostał się do ziemi, był w bardzo dobrym stanie.

---

[1]) *Codex diplomaticus Silesiae*. XIII, p. 24.

[2]) Dr. FR. PIEKOSIŃSKI podaje, iż w XIV wieku wiardunek nazywany bywa w Krakowie solidem, — wydaje mi się prawdziwość tego twierdzenia, jakkolwiek popartego przykładami, dlatego wątpliwą, gdyż solid jest częścią składową funta, który ma w XIII, a może i w XIV wieku równą wagę z grzywną, lecz inny podział, o czem później, a równość grzywny z funtem, tłumaczyłby, iż w rachunkach mógł być użytym wyraz grzywna, zamiast funta. (*Rozpr. i spr.* IX. 22).

[3]) A. Z. HELZEL: „*O grzywnach za czasów Kazimierza Wielkiego*“.

Wysokość 28 m/m, śred. górna 46 m/m, śred. dolna 41 m/m.

Ciężar obecny w gramach. . . . $391{\cdot}_{425}$ [1])

Nie ulega wątpliwości, że ciężar ten jest znacznie niższy od pierwotnego, jednak procent zniszczenia przy tak znacznej wadze będzie niewielki, zawsze jednak wyniesie, co najmniej 5% i przez jego dodanie do powyższej liczby gramów, otrzymamy ciężar zbliżony do pierwotnego. [2])

Tak więc przez dodanie 5%, otrzymamy:

$$391{\cdot}_{425} + 19{\cdot}_{571} = 410{\cdot}_{996} \text{ gr.}$$

Rozglądnąwszy się w ciężarach znanych, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że mamy przed sobą ciężarek, który zawiera w sobie wagę dwóch grzywien krakowskich, a w takim razie waga grzywny przy 5%, wynosiłaby . . . . . . . . . . . $205{\cdot}_{498}$ gr.

Że ten ciężar zbliża się do rzeczywistego, potwierdza nam wybornie zachowany ciężarek miedziany i rżnięty. kształtu zupełnie podobnego do poprzedniego, jednak bez owych ozdób linijnych, któreśmy na poprzednim widzieli (patrz. rys. fig. 2).

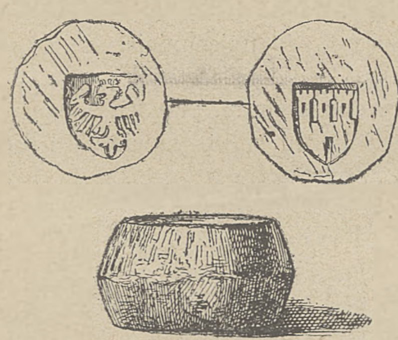


Fig. II. 1/1.

Z wierzchu ma wybitą cechę miejską: „herb m. Krakowa“; ze spodu cechę państwową: „orzełek Jagielloński“, prawdopodobnie z końca XV stulecia.

Przed kilku laty kupił go na targu starzyzną w Krakowie, złotnik tutejszy, jako kawałek miedzi, przeznaczonej do topienia ze srebrem, — na czas jednak uratował go od zaguby jego obecny właściciel p. Piotr Kunst. Wys. ciężarku wynosi 10 m/m, średnica górna, jak i dolna, mierzy 21 m/m, waży w gramach $51{\cdot}_{146}$ przeto jest to wiardunek, bo gdy pomnożymy ów ciężar przez 4, otrzymamy liczbę $204{\cdot}_{584}$

Gdybyśmy ze względu na dobre zachowanie dodali do niej, jako *minimum* zużycia ½%, w takim razie otrzymamy:

$$204{\cdot}_{584} + 1{\cdot}_{023} = 205{\cdot}_{607} \text{ gr.}$$

Który rezultat, po porównaniu z poprzednim, wskazuje nam wyraźnie, iż grzywna krakowska z XV wieku waży co najmniej 205½ grama, ta więc liczba, oparta o autentyczne ciężarki, powinna zająć decydujące miejsce w obliczeniach, odnoszących się do owej epoki. Ale czy w rzeczy menniczej także, czy w Krakowie istnieją dwie grzywny: krakowska mennicza i krakowska miejska? To są pytania, nasuwające się mimowolnie na myśl. Cecha państwowa przemawiać zdaje się żywo za tem, że mamy przed sobą grzywnę krakowską o równem znaczeniu w stosunkach handlowych, jak w mennicy, — ale przemawiają przeciwko temu wymowne dowodzenia Dra F. Piekosińskiego o grzywnie menniczej krakowskiej. Bądź cobądź, uważamy znajomość grzywny zwyczajnej równie doniosłej wagi, bo oprócz mennicy, panuje ona prawie wyłącznie w stosunkach społecznych stołecznego miasta, a w obec innych miast stanowi najczęściej podstawę wszelkiej rachuby.

Waga grzywny, jakkolwiek może nie ulegała zmianie prawnej, ale siłą rzeczy ulegać musiała faktycznemu zmniejszeniu, — jakkolwiek egzemplarze sprawdzone leżały na ratuszu lub u wojewody, jak tego chce ustawa sejmu Piotrkowskiego z r. 1565, [1]) jednak nie leżały spokojnie, lecz były używane dla sprawdzenia ciężarów innych, a więc podlegały ciągłemu tarciu. Ciężar ówczesny nie miał, jak dziś, niezmiennej, podstawowej jednostki w litrze wody, [2]) — ale ciągle, powoli, stawał się coraz lżejszym.

---

[1]) Jak najdokładniejsze zważenie ciężarków do niniejszej rozprawy, zawdzięczam uprzejmości Panów Urzędników biura cechowniczego w Krakowie, za co wyrażam Im żywe podziękowanie.

[2]) Przy srebrnych dziesięciocentówkach austryackich ciężar nowej sztuki = $1{\cdot}_{6667}$ gr., które są z bardzo twardego materyału, zawierają bowiem 400 części srebra na 600 miedzi, — znalazłem przeciętnie 10% zniszczenia po 20-stu latach, naturalnie przy monetach z lepszego srebra, będzie procent bez porównania wyższy; tożsamo w pierwszych latach, gdy moneta posiada jeszcze ostre wyciski stempla, procent zniszczenia okaże się wyższy, niżeli później, gdy już wygładzone zostały, — pieniądz większy będzie wolniej ulegał starciu, niż mniejszy, zdawkowy, będący bez przestanku w obiegu.

---

[1]) *Vol. leg.*, wyd. z r. 1733, II. 686. „A te wszystkie miary i wagi wyżej opisane, będą wymiarne i oddane wojewodom. A wojewodowie skoro po tym sejmie, mają czynić konwokacyą dygnitarzy i urzędów starościch i rady onego województwa główniejszego miasta, których będą moc dostać. A tamże ustawę każdy wojewoda ma opowiedzieć, i te miary i wagi na zamku starostom i do każdego miasta i miasteczka, sprawiedliwie pod swą cechą wymierzyć i oddać: które w każdem mieście i miasteczku na ratuszu mają być chowane. A tam przez burmistrza, każdemu, ktoby tego potrzebował, pod ich cechą wymierzone mają być sprawiedliwie, nie wyciągając nic od żadnego za to. A potem wojewodowie te miary i wagi, które tu z sejmu wezmą, na zamki główne starostom oddać mają. A takowych miar i wag, aby wszędy pod winami w statuciech opisanemi używano.“

[2]) Że projekt wzięcia jako jednostkę ciężaru pewne ściśle oznaczone *quantum* wody, pojawił się w Polsce na wiele lat przed przeprowadzeniem tego systemu we Francyi (1799), dowodzi dziełko Tytusa Liwiusza Borattiniego, dyrektora mennicy warsza-

Sejm r. 1565 postanawia wprawdzie ujednostajnienie wagi, ale nie określa bliżej ciężaru, mówiąc o nich, że je wojewodowie z sejmu wezmą i starostom oddać mają. (Ciąg dalszy nastąpi).

## Wykopalisko z wielkiego kurhanu Ryżanowskiego.

Jednym z najbardziej mytycznych odkryć archeologicznych, dokonanych ostatniemi czasy, a mających przytem ścisły z numizmatyką związek, jest odkrycie królewskiego grobu Scytyjskiego, znalezionego pod nasypem jednego z kurchanów miasteczka Ryżanówki, w powiecie Zwinogrodzkim na Ukrainie.

W odległości sześciu wiorst na południe od tego miasteczka istnieje grupa dwudziestu przeszło kurhanów rozmaitej wielkości, z pomiędzy których dwa odznaczają się niepospolitą wysokością, dochodzącą do 8 metrów. Jeden z tych kurchanów, wyróżniający się przytem od innych pewną odmiennością kształtu, badany był przed czterema laty przez miejscowego lekarza ze Zwinogródki Dra Hryncewicza, który go przeciął na krzyż dwoma rowami do głębokości gruntu. Te pierwsze jednakże badania nie dały żadnych ważniejszych rezultatów i roboty badawcze zawieszone zostały. W tak opuszczonym kurhanie, po trzech latach, w jednym z rowów wówczas kopanych, zawaliła się ziemia, a w wytworzonej w skutek tego zapadlinie mającej kształt obszernej i głębokiej studni, pokazała się kształtna szyja prześlicznej greckiej amfory. Okoliczność ta ściągła uwagę miejscowych włościan i kurhan stał się przedmiotem rabunku przez poszukiwaczów ukrytych skarbów. Szczęśliwym jednakże zbiegiem okoliczności cenne ukryte w kurhanie zabytki ocalały w nim w przeciągu kilku miesięcy plondrowania a wznowione w końcu przez piszącego tę wiadomość systematyczne badania, wykryły następujący stan rzeczy.

Pod nasypem kurchanowym, w głębokości 3.10 m. ukryta była katakumba, złożona z wejścia, chodnika podziemnego i krypty grobowej. Wejście, kopane w calniku pochyło, prowadziło do chodnika poziomego, mającego długości 6 m. i wprowadzającego do krypty trzechmetrowej długości i prawie takiejże szerokości. Krypta dzieliła się na dwie części. W pierwszej umieszczone były rozmaite narzędzia i sprzęty (wspaniała amfora, misa bronzowa, i szpila) ustawione przy wejściu do krypty na desce drewnianej. W części drugiej nieco więcej zagłębionej, na posłaniu z mchów i liści przykrytych tkaniną wełnianą, spoczywał szkielet niewieści osoby młodej, budowy wątłej i wzrostu niskiego, cały pokryty mnóstwem rozmaitych ozdób złotych, złożonych z diademu, opasek na głowę, z zausznic, naszyjnika, bransolet, pierścieni, paska i najrozmaitszych wreszcie przyozdobień szaty w kształcie rozetek i węzełków. Obok głowy szkieletu stały znowu liczne ozdobne naczynia srebrne, bronzowe i gliniane.

Całość tej zdobyczy zawiera 449 przedmiotów złotych, 24 srebrnych, 7 bronzowych, 5 glinianych, 2 z kości i jeden z kamienia.

Pod względem charakteru technicznej i kompozycyjnej strony wszystkich tych wyrobów, dzielą się one na dwie kategorye. Jedne, najliczniejsze, noszą niezaprzeczone piętno sztuki greckiej z czasów najwyższego jej rozwoju; drugie zaś, są wytworem naśladownictwa scytyjskiego. Z mnóstwa ozdobnych przedmiotów kategoryi pierwszej, do najcenniejszych zabytków sztuki jubilerskiej, należą wspaniałe zausznice złote, a z naczyń — jedno srebrne, przyozdobione rysunkiem rytym wyobrażającym gonitwy zwierząt i drugie bronzowe (kubeł) zaopatrzone w prześliczny dziobek w kształcie nieposplitej piękności lwiej paszczy.

Nie możemy się tu zastanawiać drobiazgowo nad charakterem kunsztu wspaniałych tych zabytków starożytnej Hellady, a to tem bardziej, że opis szczegółowy wszystkich tych przedmiotów podałem już w osobnem dziele mojem, wydanem nakładem Komisyi antropologicznej Akademii Umiejętności [1]), lecz zwrócić należy uwagę na wchodzące w skład tego wykopaliska niezmiernie ważne w tym przypadku okazy. Z pomiędzy ośmiu pierścieni zdobiących palce nieboszczki dwa zrobione były z monet złotych. Obie te monety są jednakowe. Na stronie głównej (ob. załączony rysunek Nr. 1) mają one głowę wyobrażoną w profilu,

wskiej: „*Misura universale overo trattato nel quale si dimostra.*“ Wilno, 1675, w którem, biorąc za podstawę długość ściśle oznaczonego wahadła, jako długość zasadniczą, wyprowadza wagę, „biorąc za jednostkę ciężar wody deszczowej pewnej objętości, przyczem robi uwagę o różnicy ciężaru wód rzecznych, że woda z Wisły jest blisko o $1^1/_2$ na sto lżejszą, niż woda z rzeki Bugu i dlatego niepowinno to zadziwiać, że wody tych dwóch rzek, od miejsca ich połączenia się, przepływając długość przeszło trzydziestu mil, nie mieszają się wcale z sobą, o czem miał sposobność przekonać się, płynąc z Warszawy do Gdańska“.

(T Żebrawski: „*Tytus Liwiusz Burattini*“, notatka bibl. archeol.).

[1]) Ob. G. Ossowski: *Wielki kurhan ryżanowski,* wydanie Komis. antropologicznej Akad. Umiejętn.; Kraków 1888, z sześciu osobnemi tablicami i 15 figurami w tekscie, z dodatkiem streszczenia w języku francuskim: *Grand kourhan de Ryżanówka* par G. Ossowski. Sprawozdanie z czynności badawczych tego kurhanu zamieszczone są w wydawnictwie tejże Komisyi: „Zbiór Wiadom. do Antropologii krajowej“, ob. T. XII; Kraków 1888; artykuł *Materyały do Paleoetnologii kurhanów ukraińskich.* przez G. Ossowskiego; str. 1.



Nr. 1.

obróconą w lewo, przyozdobioną bluszczem i koroną na czole. Jest to głowa P a n a, patrona Pantykapei (dzisiejszy Kercz)[1]. Na stronach odwrotnych wyobrażony jest gryf idący w lewo; pod nogami kłos; w dziobie kopia żelazna; w otoczeniu trzy litery greckie: Γ A N, oznaczają skrócone P a n t i k a p a j t o n. Są to zatem monety pantykapejskie, których opisy znane są między innemi, z dzieł Mionneta[2]) i Spaskiego[3]). Bite one były za czasów wolnej Pantykapei, jako kolonii greckiej, przed utworzeniem państwa Bosforskiego. Odnoszą się zatem do czasu pomiędzy 650 a 480 r. przed Chr.[4]). Szczęśliwe znalezienie tych cennych i rzadkich zabytków monetarnych w składzie wykopaliska, posłużyło za jedyną pewną podstawę do ocenienia go pod względem chronologicznym. A chociaż dla braku dat więcej szczegółowych, których pantekapejczycy na swych medalach i monetach nieużywali, nie można tu oznaczyć lat ściślejszych, to w każdym razie wynika, że całe wykopalisko to odnieść należy do tego samego okresu czasu, a to tembardziej, że śród tak wielkiej ilości najrozmaitszych wyrobów, które je składały, nie znalazło się nic, coby wskazywało pochodzenie późniejsze. Do tegoż okresu czasu odnieść zarówno wypada i zamknięcie samego grobu nad zwłokami tego królewskiego dziewczęcia, pogrzebanego na ziemi ukraińskiej, ożywionej bezwątpienia wówczas niepospolitem i państwowo zorganizowanem zaludnieniem, po którem później, w czasach już historycznych, widziano niejednokrotnie w tej samej krainie same tylko puste, dzikie, odłogiem leżące i kurhanami przeszłości porosłe stepy bezludne. *G. Ossowski.*

[1]) Pantykapeja przyozdabiała tak monety jako też i medale u siebie bite wyobrażeniem P a n a, bożka przemysłu i handlu u Greków, którego miała za swego patrona.

[2]) Ob. *Description des médailles antiques, grecques et romaines.* Paris 1822, t. I. page 347, Nr. 7 i *Suplément aux medailles grecques.* Paris 1819—1829, t. I—IV. Tenże: *Recueil des planches.* Pl. LXIX, Nr. 3.

[3]) Ob. *Bosfor kimmerijskij s jewo drewnostjami.* Moskwa 1840, str. 13, Tabl. II, fig. 16.

[4]) Rok 650 przed Chr. uważany jest za datę najpewniejszą, założenia Pantykapei jako kolonii greckiej; w roku zaś 480, Archeankta I tworzy państwo Bosforskie, w skład którego wchodzi Pantykapeja, która w lat siedm potem, za Archeanakty II staje się stałą stolicą zorganizowanego już królestwa i traci swą odrębność kolonialną. Od tego też czasu monety jej noszą symbole władzy królewskiej.

## Holtzhey a Holtzhaeusser.

Przyczynek do gabinetu Medalów Polskich t. IV. przez Ł. G.

Łukasz Gołębiowski opisał pod Nr. 541 na str. 116 medal wybity na pamiątkę Konstytucyi 3 Maja 1791 r., obok zaś niego widzimy inny jeszcze medal opatrzony Nr. 542, gwoli uczczenia tejże pamiątki poświęcony. W objaśnieniach czyli tak zwanym wykładzie znajdujemy obszerny wyciąg treści Konstytucyi Polskiej tj. nowej ustawy rządowej wyjętej z rzadkiego dzieła „O ustanowieniu i upadku konstytucyi polskiej 1791 r.“ poczem szanowny autor kończy swój wykład uwagą: „Medal ten allegoryczny zdaje się być obcej ręki i obcej mennicy dziełem“, do którego zaś z obu powyższych medali końcowe słowa się stosują, o tem autor zapomniał dodać, chociaż przydatek „allegoryczny“ przechyla szalę na stronę pierwszego z nich. W takim przecież razie opis medalu tego jak go podaje Gołębiowski jest błędnym, gdyż jako płody obcej ręki i dzieło obcej mennicy nie nosiłby inicyałów I. P. H. na stronie głównej ani też wyraźnej nazwy medaliera na odwrotnej stronie u krawędzi podstawy I. P. HOLTZHEY (ser.) FEC (it) gdyż medalier ten wykonywał swe prace w mennicy warszawskiej i u boku króla Stanisława Augusta.

Przypatrzywszy się medalowi Nr. 541, spostrzegamy na stronie głównej pod popiersiem króla nie trzy głoski jakich dopatrzył się Gołębiowski, lecz tylko jednę głoskę H, na stronie zaś odwrotnej L. HOLZHEY. Z porównania obu popiersi królewskich możemy zauważyć, że zamieszczone na Nr. 542 odpowiada znanemu nam aż nadto typowi wyrobu Holtzhaeussera, podczas gdy popiersie Nr. 541 pod względem wykonania i dobitności rysów oblicza i we wielu innych szczegółach ubrania głowy i szyi, stanowi typ odrębny wyróżniający się od rylca naszego królewskiego medaliera.

Jakoż w samej rzeczy w rękopiśmie obejmującym szczegółowy wykaz wszystkich medali polskich, jakie Jan Filip Holtzhaeusser nadworny medalier króla polskiego wykonał począwszy od r. 1765 aż do śmierci zaszłej dnia 17 sierpnia 1792 r.[1]) znajdujemy pod Nr. 47 opis tylko Nr. 542 (Gołęb.), do Nr. 541 zaś sam nasz Holzhaeusser tak skrupulatnie opisujący swe prace żadnej nie rości pretensyi, nie jest on przeto i nie może być wyrobem jego ręki.

Że medal Nr. 541 jest dziełem J. G. (Jana Jerzego) Holtzhey'a a nie Holtzhaeussera udało się nam wyszukać dowody współczesne, zamieszczone w „Gaze-

[1]) Rękopis w Ermitażu w Petersburgu, przekładu na język polski dokonał Adam Goldstein.

cie Narodowey y Obcey“ [1]). Przytaczamy tutaj odnośne ustępy tej gazety, które są decydującymi w rozróżnieniu dwóch współczesnych medalierów z podobnemi do siebie nazwiskami, wykonywujących medale na jedną i tę samą pamiątkę konstytucyi 1791 roku. „W tygodniu 33 roku pańskiego 1791 otrzymałem od Imć panów kasztelana Raciązkiego i posłów Inflantskich zawsze dla mnie wielce łaskawych, kopię listu pisanego przez pp. Gülchera i Müldera obywatelów Amsterdamskich, do Najjaśniejszego Pana, w którym to liście pod adresem p. Blanka bankiera warszawskiego przysłali J. K. Mości medal złoty w Hollandyi na pamiątkę rewolucyi dnia 3 maja 1791 r.“

„Kopia listu pp. Gülcher i Milder obywatelów Amsterdamskich pisanego do Najjaśniejszego Pana, w którym pod Adresem p. Blanka bankiera tutejszego przysłali J. K. Mości medal złoty bity w Hollandyi na pamiątkę rewolucyi 3 maja 1791 r.

„Najjaśniejszy Królu! Przejęci z całą Europą zadziwieniem nad rewolucyą równie szczęśliwą jak dobroczynną, którą W. K. Mość i Sejm Polski uskuteczniliście, szukaliśmy sposobu, jakimby uwiecznić to wielkie zdarzenie i tym końcem nakłoniliśmy p. Holtzhey sławnego artystę [2]), ażeby wybił medal do tej okoliczności stosowny. Pozwól miłościwy Panie złożyć go u nóg Twoich i racz go przyjąć jako słaby dowód naszego uszanowania ku W. K. Mości. Jeżeli pamiątka ta Królu nie wyraża dostatecznie wszystkich cnót Twoich, bodajby wyrazić potrafiła sentymenta głębokiego uszanowania, z któremi mamy honor zostawać e. t. c.“ Poczem następuje opis medalu. *Henryk Goldstein.*

## Najnowsze odkrycia archeologiczne w kraju.

Obraz czynności i odkryć archeologicznych w kraju, streszcza się głównie w wydawnictwie Komisyi antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie: *Zbiór wiadomości do Antropologii krajowej*, oraz w *Pamiętniku Fizyjograficznym*, wydawanym w Warszawie, przez E. Dziewulskiego i Br. Znatowicza.

Ostatni z wydanych tomów, *Zbioru wiad. do Antrop. krajowej*, tom XII (Kraków 1888) w dziale swym I, przeznaczonym wyłącznie dla wiadomości archeologiczno-antropologicznych, zawiera następujące w tym zakresie prace:

1. G. Ossowski: „*Materyały do paleoetnologii kurhanów ukraińskich. Art. I. Wiadomości wstępne; kurhany ryżanowskie Nr. 4 i 5*“. Jest to sprawozdanie z czynności badawczych autora, wynikłych z polecenia danego mu przez Komisyję antropologiczną. Przedstawiwszy we „wstępie“ krótki topograficzny i geologiczny rys powiatu zwinogródzkiego (na Ukrainie) przechodzi autor do wyników swych badań w dwóch kurhanach położonych na gruntach miasteczka Ryżanówki, oznaczonych na przyłączonej do artykułu mapie archeologicznej Nr. 4 i 5. Kurhan Nr. 4 jest tym *wielkim kurhanem ryżanowskim*, pod nasypem którego znajdowała się katakomba podziemna z kryptą grobową zawierająca szkielet niewieści, pokryty kilkuset złotemi ozdobami kunsztu mieszanego, przeważnie greckiego z epoki najwyższego rozkwitu sztuki, oraz scytyjskiego. Przy szkielecie znajdowały się wspaniałe naczynia srebrne, bronzowe i gliniane oraz drobne sprzęty użytku codziennego. Prześliczna amfora grecka i inne naczynia ustawione były przy wejściu do krypty. Wykopalisko odnosi się do 650—480 r. przed Chr. O znaczeniu tego wyjątkowo wspaniałego wykopaliska i o związku jego z numizmatyką mówiliśmy już wyżej osobno (ob. str. 60). W kurhanie *drugim*, Nr. 5, odkryto trzy groby, z których pierwszy znaleziony najgłębiej, zawierał szkielet należący do rasy długogłowych, położony na boku w pozycyi skórczonej, bez żadnych przy nim przedmiotów. W grobie drugim szkielet leżał na wznak, wyciągnięty i całkiem pokryty naturalną czerwoną farbą żelazistą (limonitem). Na palcu ręki lewej tego szkieletu był pierścień bronzowy, a po obu stronach jego kolan stały dwa naczyńka gliniane, ręcznie lepione i leżała bryłka takiej samej farby czerwonej, jaką pokryta była powierzchnia kości. Czaszka tego szkieletu okazała się długogłową. Grób trzeci, położony najwyżej, był już pługiem rozorany i z niego wydobyto tylko kawałki zgruchotanych naczyń glinianych, które po sklejeniu przedstawiały nader interesujące okazy miejscowej ceramiki ręcznej. Praca ta zaopatrzona jest w mapę archeologiczną badanej miejscowości, w rzuty poziome i przekroje pionowe badanych kurhanów, oraz w rysunki wspaniałe wyobrażające zdobyte z badań przedmioty, rozmieszczone na 8-miu tablicach osobnych z dodaniem 18-tu figur zamieszczonych w tekscie. (C. d. n.)

## Wspomnienia o zmarłych pracownikach na polu numizmatyki polskiej.

**Natalia Kicka** generałowa umarła w Warszawie dnia 4 kwietnia 1888 r. jedna z małej liczby pań, zajmujących się numizmatyką polską i malarstwem. Prawdziwa znawczyni i miłośniczka monet polskich, przez długie lata gromadziła, co tylko rzadkiego znaleść mogła. Zbiór też jej do pierwszorzędnych należał. Średniowieczne monety pochodzą głównie z kolekcyi senatora Stronczyńskiego, autora dzieł o monetach Piastów i Jagiellonów. W zbiorze Generałowej były następujące bardzo rzadkie sztuki: *a)* Kazimierza W.

[1]) Gazetę Narodową i Obcą wydawał Tadeusz Mostowski, kasztelan Raciązki, Józef Weyssenhoff i Julian Niemcewicz, posłowie Inflantscy, w latach: od 1 stycznia 1791 do 4 sierpnia 1792 r.

[2]) W katalogu Wellenheima wymienionych jest 11 medali rylca Holtzhey'a w latach między 1737 a 1784 wykonanych.

Półgroszek ruski ze lwem w prawo zwróconym. *b)* Denar tatarski z kontramarką Witolda. *c)* Stefana Batorego szeląg z Glaubiczem b. r. *d)* Tegoż Półgroszek z koroną z r. 1579 Dodat. Beyera 121. *e)* Tegoż Talar z orłem z r. 1580 Zag 138. *f)* Jana Kazim: Półzłotek z r. 1664 z orłem Bandt: 42(. *g)* Tegoż talar Bydgoski z r. 1650. *h)* Stanisław Aug.: Tynf z r. 1766. Z okazyi denara tatarskiego napisała w Przeglądzie bibliograficzno a cheologicznym Wilanowskiego r. II 1882. Str. 46 - 49 artykuł pod tytułem:

*Moneta tatarska Hana Złotej Hordy Mahomeda Tychtamysza z kontramarką Witolda W. księcia litewskiego.*

Kolekcya ta niestety rozbitą została, dostała się jednak do znaczniejszych zbiorów krajowych. Zbiorem podzieliły się sukcesorki, siostrzenice śp. Kickiej; pani Helena z Wesslów Przybysławska wzięła numizmaty z panowania Zygmunta I, Zygm. II, III, Walezego, Władysława IV, Korybuta i Aleksandra I i porozbiorowe, zaś pani Natalia z Wesslów Dobrzańska otrzymała monety średniowieczne, panowanie Batorego, Jana Kazimierza, Sasów i Stanisława Augusta. Tę ostatnią część od spadkobierczyni nabył znany numizmatyk, posiadacz nader bogatego w rzadkie sztuki zbioru pan Wiktor Szaniawski z Przegalin, obecnie w Warszawie zamieszkały.

Śp. Natalia z Biszpingów generałowa Kicka ur. r. 1810 w Massalanach; kształciła się w Wilnie; w r. 1831 owdowiała.

**Ksiądz Ignacy Polkowski.** Do najwięcej zasłużonych numizmatyce naszej należał śp. X. Ignacy Polkowski, zmarły 27 sierpnia 1888 r. w Krakowie. Nie tylko numizmatyka straciła znakomitego jej uprawiacza, ale cały kraj poniósł bolesną stratę przez śmierć przykładnego kapłana, zacnego obywatela, pracowitego i uczonego historyka, archeologa, znawcę sztuki etc Nader uczynny i sympatyczny śp. X. Polkowski powszechny żal po sobie zostawił w sercach przyjaciół i znajomych.



Liczne życiorysy śp. X. Polkowskiego napisano, powtarzać ich nie będziemy, odsyłając do Dziennika dla wszystkich lwowskiego r. 1882, Nr. 1 Reformy r. 1888. Nr 196 Czasu etc. Najpełniejszy spis prac X. Polkowskiego ogłosił w Kalendarzu katolickim Dra Miłkowskiego na r. 1889, X. Wacław Nowakowski (Edward z Sulgostowa) kapucyn w Krakowie, przeszło sto ich wylicza. Dział prac numizmatycznych nie dokładny, pozostaje nam zatem, spis prac tego zakresu śp. X. Polkowskiego tutaj zupełny podać:

X. Polkowski uprawiał numizmatykę naukowo, historycznie i krytycznie, opiekował się zbiorami monet i miewał całe wykopaliska, posiadał zbiór medalików Matki Boskiej odnoszących się do cudownych obrazów w Polsce. Brał udział w wybiciu medali jubileuszowych: Kopernika 1873 r., Długosza 1880 r., X. Skargi 1884 r. Sam otrzymał medal od Piusa IX za pomnikowe dzieło p. t. Katedra gnieźnieńska.

Pisma numizmatyczne śp. X Polkowskiego w chronologicznym porządku są następujące.

*a) Wiadomość o wykopalisku głębockiem* podana w Dzienniku poznańskim r. 1872. Nr. 283 284.

*b) Wykopalisko Głębockie średniowiecznych monet polskich.* Gniezno 1876 w 8vo str. 75, tablic 7. — To samo po francusku pod tytułem:

*c) Découverte à Głębokie des monnaies polonaises du moyen-âge.* Gnesen 1876, 8vo. str. 80, tabl. VII. Recenzya o tej pracy w Czasopiśmie Salleta Zeitschrift für Numismatik. Tom VI, strona 217.

*d) Notatki Numizmatyczne* podane w Dwutygodniku naukowym Ziemięckiego r. 1878 o mennicy Bydgoskiej, Elbląskiej i o pieniądzach papierowych. Wyszła też osobna odbitka.

*e) Medale i medaliki wybite ku uczczeniu jubileuszu J. I. Kraszewskiego.* Artykuł umieszczony w księdze pamiątkowej jubileuszu J. I. Kraszewskiego z r. 1879 na stronach 321—326.

*f) Słowo od Wydawców.* Wstęp do skorowidza Beyera wydanego w Krakowie przez Bartynowskiego i J. Friedleina 1881.

*g) List otwarty do Redakcyi Dwutygodnika naukowego* pomieszczony w tymże Dwutygodniku r. 1878, strony 571—573. Rzecz o bieżących pracach numizmatycznych.

*h) Recenzya o wydanym przez Wł. Jażdżewskiego opisie Wykopaliska Jarocińskiego: Monety Bolesławów Czeskich* podana w dwutygodniku naukowym krak. 1879 r. II. Październik Nr. 20 strona 463—4.

*i) Zapiski bibliograficzne z biblioteki gdańskiej*, umieszczone w Roczniku dla Archeologów i Numizmatyków 1869 r. str. 23—25. Dzieła numizmatyczne wymienia.

*k) Spis medali i monet wystawionych w Krakowie r. 1883 przez Hr. Skórzewskiego P Rogalińską i P. Umińskiego*, drukowany w Katalogu tej wystawy z czasów Jana III na str. 131—139.

*l) O chorągwi tureckiej zdobytej pod Wiedniem, co ma być rzekomo na historycznej wystawie wiedeńskiej* artykuł w „Czasie“ 1883 Nr. 181, gdzie opisany jest medal Inocentego XI papieża z chorągwią wziętą pod Parkanami.

*ł) Album wydane staraniem Tow. Przyjaciół nauk w Poznaniu, w czterechsetną rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika.* 1873 r. 4vo Gniezno, 16 tablic w tem tablica XV przedstawia 7 medali Kopernika, tekst X. Polkowskiego.

*m) Sobiesciana — medale, monety, sztychy, dokumenta, druki.* Artykuł stanowiący dodatek do katalogu starożytności z epoki Sobieskiego r. 1883 w Krakowie urządzonej, pomieszczony w „Czasie“ 1883. Nr. 261, 266, 267 Listopad. Wyszła też odbitka 8vo. Stron 20. 1884.

*n) Medale, medaliki i medaliony jubileuszowe* Kraków, u Anczyca 1884 r. 4to stron 4. Odbitka z Bibliografii jubileuszowego obchodu dwóchsetnej rocznicy potrzeby wiedeńskiej r. 1863.

*o) Wykopalisko monet polskich w powiecie Mozyrskim z r. 1883.* Opisał w Zapiskach numizmatycznych Kurnatowskiego wydawanych w Krakowie r. 1884. Nr. 1. Odbitka 1884 r. 8vo, str. 8.

*p) Dawne monety polskie dynastyi Piastów i Jagiellonów. Część II.* Krytyka tej części dzieła K. Stronczyńskiego pomieszczona w „Zapiskach Numizmatycznych“ r. 1885, Nr. 4. strony 49—53. Nr. 5, str. 73—77. Wyszła odbitka.

*q) Żywot Mikołaja Kopernika* Gniezno 1873. 8o, str. 356 gdzie na str. 262 265 opisy medali na cześć Kopernika bitych. W dziele zaś *Kopernikijana* przedrukował całą rozprawę Kopernika o monecie.

*r) Neue Beiträge z Münzgeschichte d. Stadt. Fraustadt.* Krytyka broszury Kirmisa pod tym tytułem wydanej — pomieszczona w „Kwartalniku historycznym“ lwowskim 1887 roku. Zeszyt II Str. 239 -239.

*s Wiadomość o wykopalisku Dobiesławickiem* dodana do artykułu prof. M. Sokołowskiego: Trzy zabytki Wschodu na naszych ziemiach — drukowana w Sprawozdaniach Komisyi Akad. Umiejętności do bad. historyi sztuki w Polsce r. 1887, tom III, zeszyt IV, strony 161—162.

*t) W rocznicę pieniędzy papierowych.* Recenzya o dziełku p. Bukowskiego o papierowych pieniądzach 1886, pomieszczona w „Kuryerze warszawskim 1887 r. z d. 21 Lipca Nr. 199.

*u) Kartka z notatek numizmatycznych o Rothschildach* w „Kurjerze warszawskim“ r. 1887 r. 10 Paźdz. Nr. 276.

*w) Wizerunki niektórych numizmatycznych rzadkości monet polskich zebrał i wydał ks. Ignacy Polkowski* Kraków, 1888. 4to, str. 8. Jest to odbicie 200 klisz monet, 30 medali i 50 herbów wziętych z dzieła Hr. Czapskiego. Wstęp i nazwy dodał X. Polkowski. Recenzyę podał Ryszard w kwartalniku historycznym 1888 r.

*z) Historya monet mennic ziem pruskich, Gdańska, Elbląga i Torunia* — praca rozpoczęta, niektóre tablice już drukowane kosztem Hr. Clary z Radziwiłłów zamieszkałej w Cieplicach Czeskich Wielka ilość monet odmian, nieznanych Vosbergowi — rękopis — tablice przygotowane.

**Bronisław Glaubicz Garwoliński.** Zmarły dnia 29 listopada r. 1888 w Brodach, był miłośnikiem i znawcą numizmatów polskich i rzymskich, zebrał ich około tysiąca sztuk, między innemi kilkadziesiąt rzadkich i ciekawych okazów. Napisał też artykulik o monecie średniowiecznej polskiej, p. t. *Kilka słów o monetach Władysława II*, pomieszczony w „Zapiskach numizmatycznych w Krakowie wydawanych rok II Nr. 3, str. 42, 43. Dzieła numizmatyczne i numizmaty posiada obecnie żona śp. Bronisława, p. Władysława Garwolińska.

Śp. Garwoliński urodzony w r. 1838, w Kijowie uczęszczał na wydział medyczny r. 1860—61. Wskutek należenia do tajnego związku musiał opuścić Kijów; w r. 1862 uczęszcza w Krakowie na wydział medyczny: w r. 1863 bierze czynny udział w powstaniu; ranny pod Miechowem leczy się w Krakowie, gdzie potem za werbowanie do powstania dostaje się do więzienia na półtora roku: uwolniony udaje się w Złoczowskie na praktykę pszczelnictwa do Ferdynanda Kułakowskiego pod Zborowem i jest wspólnikiem znanej pasieki w Ożydowie. Następnie przeniósł się do Brodów gdzie był urzędnikiem Rady powiatowej. Tu w czasie dłuższego pobytu zyskał szacunek i mieszkańców tego miasta i obywateli w okolicy.

**Antoni Rzońca** w Warszawie, zamiłowany zbieracz monet polskich, nie posiadał wprawdzie znacznego zbioru, ale gdy znalazł ciekawy okaz, starał się pomieścić w tym zbiorze, w którym go brakowało.

Śp. Rzońca urodzony r. 1828 r. był od r. 1848 urzędnikiem administracyjnym, od r. 1879 emerytem z tytułem radcy honorowego. Umarł w Grudniu r. 1888.

**Konstanty Schmidt Ciążyński.** Umarł w Gorycyi d. 5 stycznia 1889 r., archeolog, znawca sztuki, u nas znany ze sprzedaży Zbioru kamei i gemm. dla Muzeum Narodowego. Przez długie lata prowadząc handel starożytnościami i dziełami sztuki w Petersburgu, Paryżu, Londynie, Rzymie etc., nabywał i pozbywał całe zbiory numizmatów, najczęściej nie polskich, nie był jednak specyalistą w tym dziale. — Zbiory śp. Ciążyńskiego opisał Grzegorzewski w „Ateneum" r. 1884.

Śp. Schmidt syn lekarza w. polskich i Ciążyńskiej urodzony w Warszawie r 1818 — był urzędnikiem Eremitażu w Petersburgu. Od r. 1882—1886 zamieszkiwał w Krakowie, ostatecznie w Gorycyi. (Görtz). Miał zdolności poliglotyczne, mówił doskonale po polsku, rosyjsku, francusku, niemiecku, angielsku, włosku, a nawet po turecku.

**Teodor Doliwa Pasek Błotnicki.** Właściciel dóbr Dzikowca pod Kolbuszową, prezes Rady powiatowej w 69 roku życia, umarł d. 13 Lutego 1889 tamże. Po ojcu swym Józefie odziedziczył zamiłowanie do zbierania numizmatów, a w r 1858 odziedziczył 1500 sztuk monet, które uporządkowawszy zajął się ich kompletowaniem. W ostatnich czasach zbiór liczył do 6.500 sztuk, w tej liczbie piastowskich 300, medali 200, samych trojaków Zygmunta III około 1500, rzymskich i obcych 500 sztuk. Zbiór złożony przeważnie z drobniejszych monet, sięga do ostatnich czasów.

Śp. Błotnicki podał w Kronice „Czasu" r. 1881 d. 3 Lipca wiadomości: *Wykopalisko monet Zygmunta III odkryte w Kolbuszowej.*

**Mieczysław Weryha Darowski** zamiłowany zbieracz monet polskich i medali, miał ich blisko tysiąca. W r. 1882 zbiór swój w części rozsprzedał, w części rozdał zakładom naukowym. Darowski dał inicyatywę wybicia w r 1874 medalu dla uczczenia pamięci pomordowanych Unitów w Pratulinie, zawiązał w tym celu komitet, do którego należeli: Darowski, Młocki, X. Ufryjewicz, Ujejski.

Śp. Darowski urodził się r. 1810 w Jurowcach, kształcił się na prawnika, w r. 1831 był porucznikiem jazdy poznańskiej, ozdobiony został krzyżem. Potem gospodarował w Rakszawy do r. 1848. We Lwowie był radcą miasta, członkiem wielu Towarzystw. Umarł w Krakowie u brata d. 27 Lutego 1889 r

**Józef z Dobczyc Turnau** generał-feldmarszałek-porucznik Genie Chef przy głównej komendzie w Wiedniu, od r. 1888 emeryt. Umarł d. 4 marca 1889 w Wiedniu a pochowany w grobie familijnym w Dobczycach w Galicyi.

Śp. Turnał zbierał z zamiłowaniem numizmaty rzymskie i greckie, których ładną kolekcyę pozostawił.

**Michał Zieleniewski,** obywatel ziemski zakończył życie w maju r. b. w swej majętności Fulsztynie, gubernii Podolskiej. Syn Ignacego marszałka szlachty powiatu Owruckiego, urodzony 1842 r., obok swych zatrudnień agronomicznych zajmował się literaturą i numizmatyką. Kolekcya numizmatyczna przeszło 2000 sztuk licząca, zawiera niektóre rzadkości jak grosz Kazimierza W. dukat gdański 1626 r., donatywa b. r. toruńska Jana Kazimierza i inne. Posiadał też wykopalisko denarów tatarskich w okolicy Fulsztyna odkryte, między któremi były kontramarkowane litewskimi kolumnami, a między kilku nam udzielonymi znajdował się denar z pogonią litewską. Śp. Zieleniewski zostawił również biblioteczkę około 5 000 tomów liczącą.

**Adolf Edward Jungfer** numizmatyk (Münzbold, jak się sam nazywał) w Berlinie w skutek cierpień umysłowych zakończył życie dnia 10 lipca 1889 r. Jungfer, uczeń śp. Karola Beyera w Warszawie, u którego pracując od r. 1860—1863 w zakładzie fotograficznym jako buchhalter, zapoznał się z numizmatyką polską i potem gorąco się jej oddawał. Był on wytrawnym znawcą monet i medali polskich, zebrał dla siebie bogatą kolekcyę monet polskich i Polski dotyczących, jakoteż szląskich i szwedzkich potrosze. Osiadłszy w Berlinie 1864 zajmował się kupnem, sprzedażą i licytacyami numizmatów. Tam w r. 1870 pod korektą Jungfera wyszło 16 pierwszych arkuszy I tomu katalogu Hr. Czapskiego (drukowane u Braci Unger Friedrichstrasse 24). Wydał też następujące katalogi i pisma numizmatyczne:

*Verzeichniss einer Sammlung Münzen und Denkmünzen in Gold und Silber, welche nebst einer Samlung älterer Kunstsachen in Silber aus den Gräflich Graboskischen Besitze am 17.10 zu Berlin versteigert werden sollen.* Berlin 1886, str. 28.

2) *Verzeichniss einer Sammlung polnischer und anderer Münzen und Denkmünzen,* welche zu Berlin am 17 Nowember 1868 bei Herrn Profesor C. Fieweger versteigert werden sollen. Berlin 1868, 8o. Stron 24.

3) *Verzeichniss von Münzen, Münzzeichen und Denkmünzen, welche durch A. Jungfer in Berlin Friedrichsstrasse Nr. 79 zu beziehen sind.* Nr. 1 Januar 1872 r. 8vo, str. 16, litografowany. Same polskie numizmaty.

4) Podobny katalog wydał w r. 1884. 8o, str. 48.

5) *Reinigung alter Münzen.* Ostrzeżenie przed nieumiejętnem czyszczeniem monet, artykuł w „Industrie Blätter". Berlin 1871. Nr. 1, 2, 3.

6) *Umtausch von Münzen.* Oskarża o wymienianie mu przesyłanych monet do kupna amatorom. Karta druku folio 1881 r. 24 maja.

7) *Kippermünzen von Adolf Jungfer* artykuł w Czasopiśmie „Münzblätter" Nr. 23, 24, r. 1882. Odbitka 8vo, stron 8.

Adolf Edward Jungfer urodzony dnia 23 listopada 1835 r. w Gdańsku i tu się kształcił w zawodzie handlowym. W r. 1860—1863 przebywał w Warszawie, gdzie nauczył się nie źle mówić po polsku. W r. 1864 osiadł w Berlinie. Przeżywszy lat 54 zakończył życie, pochowany na cmentarzu izraelickim tamże. Zbiory odziedziczył brat, zamieszkały w Berlinie Robert Jungfer również, numizmatyk.

*Antoni Ryszard.*

---

# KRONIKA.

## Najnowsze wydawnictwa mające związek z historyą sztuki i numizmatyką.

*a)* Bucher Bruno. *Die alten Zunft- und Verkehrs- Ordnungen der Stadt Krakau Nach Balthasar Behem's Codex pictoratus in der K. K. Jagellonischen Bibliothek.* Wien 1889. fol. str. XXXVI. 112. 27 Tabl. — Obszerniejsze wiadomości o tem wydaniu w wielu dziennikach i w Sprawozdaniach Komisyi do badania historyi sztuki w Polsce. Zeszyt III tomu IVgo, r. 1889.

*b)* Leonard Lepszy. *Andrzej Marstella złotnik krakowski 1500—1568.* Kraków 1889.

*c)* Leonard Lepszy. *Emalierstwo krakowskie w XVI i XVII wieku. przyczynek do historyi sztuki.* Kraków 1889.

*d)* Łoziński Wład. *Złotnictwo lwowskie w dawnych wiekach 1384—1640.* We Lwowie 1889. 8-ro k. n. 3. str. 109. Z rycinami, obszerniejsza recenzya tego działa w Sprawozdaniu Komisyi do badania historyi sztuki w Polsce. r. 1889. Zeszyt III tomu IV-go.

*e)* Dr. Franciszek Piekosiński. *Najdawniejsze inwentarze skarbca kościoła N. P. Maryi w Krakowie z XV w. — Inwentarz skarbca kaplicy Hinczy Rogowskiego w katedrze krak. z r. 1474.* Kraków 1889.

*f)* Dr. Max Kirmis. *Einleitung in die polnische Münzkunde.* (w czasopiśmie historycznem w Poznaniu i Bydgoszczy, r. IV, 1889. Zesz. 3—4, str. 312—381.)

*g)* Bielaszewski Mik. Монетные клады въ Кiевской Губернiи. *(Wykopaliska monet w gubernii kijowskiej).* W Kijowie 1889. 8-vo, str. 150.

*h)* Prof. Dr. J. Milewski na posiedzeniu wydziału hist. filoz. Akademii Umiejętności, czytał d. 10 VII b. r. *O konferencyach międzynarodowych monetarnych.* Wyciąg z powyższego odczytu, drukowano w Czasie Nr. 154. r. 1889.

---

Zbiory po ś. p. Karolu Rogawskim. Z Olpin są już umieszczone i uporządkowane w gabinecie archeologicznym *(Collegium novum)* gdzie można je zwiedzać codziennie od godz. 12—1.

---

W skutek śmierci hr. Wład. Broel Platera założyciela Muzeum polskiego w Rapperswylu, komitet nadzorczy złożony z PP. H. Bukowskiego, Buszczyńskiego, Gałęzowskiego objął zbiory Rapperswilskie mianując Dr. Gałęzowskiego dyrektorem, a P. Wysockiego kustoszem.

---

Dnia 28 Czerwca b. r. Komitet zawiązany we Lwowie ku uczczeniu 40-letniej działalności J. E. Smolki wręczył uroczyście w gmachu sejmowym 3 medale, złoty, srebrny i brązowy.

W marcu r. b. w Łozach parafii Biegonice w Sandeckiem, pasterze znaleźli w wyrytem kretowisku, kilkanaście dukatów węgierskich. Nabył je ks. Dr. Alojzy Goralik proboszcz w Nowym Sączu, i nadsyłając łaskawie odbitki, wiadomość o tem udzielił.

---

**Dyrektor Muzeum gdańskiego I. C. Block** odbywszy wycieczkę do Poznania, Gołuchowa, Krakowa, Suchy, Lwowa, Wrocławia, Drezna, Paryża i Berlina dla zwiedzenia najcelniejszych gabinetów i zbiorów Rycin, zajęty jest obecnie drukiem obszernej monografii o Jeremiaszu Falcku, naszym najcelniejszym rytowniku z połowy XVII w. Dzieło to wyjdzie jeszcze w bieżącym roku i będzie ozdobione fotodrukami z najrzadszych i najpiękniejszych rycin tego artysty, z których parę dostarczyło Muzeum X. W. Czartoryskiego w Krakowie.

**Chodowiecki Daniel** ur. w Gdańsku 16 Października 1726 r. † w Berlinie 7 Lutego 1801 najsławniejszy rytownik w końcu XVIII w. W miesiącu kwietniu 1889 r. Żegota Pauli przepatrując dawne manuskrypta w Bibliotece Jagiellońskiej napotkał oryginalny list Daniela Chodowieckiego, pisany w r. 1796 do prof. Józ. Łęskiego, o którym Bandkie w Historyi Drukarń krakowskich, w r. 1815 wspomina. W liście tym zamieszczona jest najdokładniejsza genealogia całej rodziny Chodowieckich, pochodzących z okolicy Gniezna i Kalisza, tudzież własnoręczne zeznanie Daniela, że ma sobie za zaszczyt być prawdziwym Polakiem „*und ich mache mir eine Ehre haraus ein Wahrer Pole zu seyn .... Daraus werden Sie wohl sehen dass ich ein wahrer Pohle bin*".

Ważny ten dla nas dokument stwierdzający najzupełniej i stanowczo **polską narodowość** naszego artysty (**zaprzeczaną w Niemczech**) znajduje się w oryginale w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, a zamieszczony będzie w dosłownem tłomaczeniu polskiem i podobiźnie fotolitograficznie wykonanej na Tablicy XIV w *Sprawozdaniach komisyi do badania historyi sztuki w Polsce.* Zeszyt III, tom IV. Nakładem Akademii Umiejętności w drugiej połowie 1889 r.

---

W trzecim zeszycie z r. 1889, Kwartalnika historycznego na str. 617 podaną jest interesująca wiadomość o miniaturze prymasa Podoskiego malowanej przez Dan. Chodowieckiego w roku 1773 w Gdańsku, znajdowała się ona w r. 1837 na wystawie malarstwa we Lwowie, a obecnie jest w posiadaniu WPana Ludomira Cieńskiego w Oknie w powiecie horodeńskim w Galicyi. Tamże był również bardzo rzadki portrecik malowany prawdopodobnie na blasze, przedstawiający Błog. Barbarę Lange. W Oknie znajduje się także i dawna biblioteka, w której dochowały się jeszcze takie nadzwyczajne rzadkości a może i unikaty jak Bielskiego, Rozmowa proroków w Krakowie 1587, tegoż, Sen majowy z r. 1586, i Sejm niewieści z r. 1586.

---

**Otrzymujemy następujące ostrzeżenie!**

O monetach (fałszywych?) z mennicy warszawskiej 1824 cesarza Konstantego I (wielkiego księcia Konstantego Pawłowicza).

Przed kilku tygodniami otrzymałem od zupełnie nieznanego handlarza list, z propozycyą nabycia rubla z mennicy warszawskiej Konstantego Pawłowicza! dodając, że za takowy dają mu około tysiąca rubli. Zażądawszy odcisku z monety, otrzymałem drugi list, w którym przysłano mi odbitkę z rubla, a przytem jeszcze i odciski z dwuzłotówki i pięciozłotówki tegoż W. X. Konstantego Pawłowicza. Tyle nieznanych naraz unikatów dało mi nieco do myślenia, tem bardziej że trudno przypuścić, żeby mennica warszawska będąc pod nieograniczoną władzą X. Konstantego wbrew jego woli podobne sztuki bić mogła. W rublu z odbitki słabej nic prawie nie miałem do zarzucenia, chyba datę 1824, która na wszystkich tych monetach trudno się daje tłomaczyć, bo Aleksander I umarł dopiero r. 1825.

Dwuzłotówka i pięciozłotówka z popiersiem Aleksandra I i napisem w otoku KONSTANTY literami większemi mniej mi się podobały, jednak całość nie raziła, więc w niepewności zaproponowałem za trzy sztuki 300 rubli. W odpowiedzi otrzymałem depeszę z doniesieniem, że właściciel monet zgadza się na moją cenę z tem, że doda i podobną dziesięciozłotówkę za cenę stu rubli, to jest 400 rb. za cztery sztuki, z warunkiem jednak, żebym pieniądze posłał im zaraz a monety będą mi natychmiast po otrzymaniu takowych odesłane. Otrzymawszy odbitkę z 10-cio złotówki i widząc, że ona robi bardzo nieprzyjemne wrażenie a na stronie odwrotnej są błędy w napisie, odpisałem, że monety z odcisków uważam za fałszywe i że pieniędzy nie mogę wysyłać przed zobaczeniem oryginałów. Kilka jeszcze miałem depesz powtarzających, że za autentyczność ręczą, ale, że właściciel bez otrzymania z góry pieniędzy, nie zgadza się monet wysłać. Rad nie rad musiałem więc dać temu pokój i chociaż nie zupełnie pewny, sądzę jednak tak z odcisku 10-cio złotówki, jak w ogóle z przebiegu całej tej sprawy, że monety z tego źródła pochodzące zapewne są wszystkie fałszywe.

Dla ostrzeżenia więc innych, uważam za mój obowiązek donieść o tem Towarzystwu, sądząc, że wiadomość niniejsza, może też i szersze koło amatorów numizmatyki jak również i ogół czytelników zainteresować.

Gródek 13 VIII 89. *Józef Tyszkiewicz.*

(Z nadesłanych bardzo słabych odbitek, dajemy opis tych monet porównywując z rysunkami w dziełach).

*a)* Dwuzłotówka odpowiada zupełnie rysunkowi jaki jest w Bandtkiego Numizmatyce krajowej Tab. 56, Nr. 689. Str. głów. Głowa Aleksandra I-go, w lewo, w około napis KONSTANTY I. CES. ROS. WSKRZESICIEL KROL. POLS. 1824 * Str. odwr. W wieńcu dębowym pod którym M. W. napis w 3 wrsz. 2 | ZŁO.POL | 1824. w otoku KONSTANTY I. CES. WSZ. ROSSYI KROL POLSKI PANUIĄCY *

*b)* Pięciozłotówka Bandtkie Tab. 56. Nr. 688. Str. głów.: Głowa Aleksandra, w otoku KONSTANTY I (litery cokolwiek większe od reszty pisma) CES ROS WSKRZESICIEL KROL POLS 1824 * — Str. odwr.: jak Bandt. Nr. 688 tylko zmiany nad orłem rok 18—24 pod orłem M W. w otoku imię KONSTANTY (litery nierówne i większe).

*c)* Dziesięciozłotówka. Str. głów.: jak Bandt. Tabl. 55 Nr. 673, napis w otoku KONSTANTY I. CES. ROS. WSKRZESICIEL. KROL POLS. 1824 * — Str. odwr: Układ i typ orła jak Bandt. Tabl. 65, Nr. 824, u dołu cyfry rozdzielone ogonem M. W. w otoku z dwóch stron perełkowym, napis podzielony, z lewej od dołu idzie ponad orła ku prawej drobno KONSTANTY CES. WSZ. ROSSYI KROL POLSKI PANUIĄCY (u dołu od lewej ku prawej) * 10 ZŁOTYCH POLSKYCH * (tak). Odwrotna strona tej sztuki jest całkiem nowego układu, błąd tylko w ostatnim wyrazie psuje harmonią.

*d)* Rubel. Typ wzięty z rysunku jaki znajdujemy w dziele generała T. F. Schuberta na Tablicy XXXV. Nr. 966, a na stronie głównej w czterech wrsz. rosyjskiemi literami КОНСТАНТИНЪ ПАВЛОВИЧЪ | ИМП. И САМОД. ВСЕРОСС | napis ten otoczony wieńcem dębowym, str. odwrotna (jak Sch. Nr. 966 w otoku МОНЕТА * РУБЛЬ. 1824 ГОДА.

Układ ten niczem nie jest podobny do rubla W. X. Konstantego, opisanego w dziele gen. T. F. Schuberta pod Nr. 964, który wybito w czasie bezkrólewia między dniem śmierci ces. Aleksandra a dniem 14 Grudnia 1825 r.

Konstanty Pawłowicz drugi syn Wielkiego księcia a potem cesarza Pawła Piotrowicza i Wielkiej księżny Fedorówny z Wittenberg, urodzony 28 kwietnia (9 maja) 1779 r. w Carskiem Siole; otrzymał zaraz tytuł: cesarzewicz Ponieważ jego starszy brat Aleksander I nie miał syna, więc następstwo tronu należało Konstantemu. W. książe odstąpił dobrowolnie swoje prawo do korony już d. 26 Stycznia (9 Luty) 1822 r. na rzecz młodszego brata Mikołaja Pawłowicza. Akt ten został przechowany w tajemnicy i gdy Aleksander I umarł w Taganrogu d. 19 Listopada (2 Grudnia) W. książe Konstanty wtedy zamieszkiwał w Warszawie jako wice-król Polski, żył w morgantycznem małżeństwie z Joanną Grudzińską. W Petersburgu nie znając tajnego aktu proklamowano Konstantego cesarzem d. 26 Listopada (7 Grudnia). Zanim zatem Konstanty zrzeczenie się swoje ogłosił, upłynęło dni kilkanaście i dnia 14 (26) Grudnia Mikołaj I cesarzem ogłoszony zostaje. Zatem Konstanty jako car panował od dnia 25 Listopada 1825 do 14 Grudnia tegoż roku czyli dni dwadzieścia.

Znany rubel Konstantego jest *prywatnej* roboty Reichla, nie wyszedł z mennicy na zasadzie jakiegokolwiek polecenia. Odbito podobno tylko 3 egz. z których jeden ma być w Eremitażu.

---

## KORESPONDENCYA REDAKCYI.

**Odpowiedzi i pytania od Redakcyi i P. T. Członków Towarzystwa.**

*Od Sekretarza.* Wszystkich P. T. Członków Towarzystwa, którzy dotąd wkładek nie zapłacili, uprzejmie prosimy o nadesłanie zaraz po otrzymaniu Nr. 1 pisma należnych wkładek pod adresem L Lepszy w Krakowie ul. Kanonicza Nr. 17.

*Panu W... w Warszawie.* Upraszamy o łaskawe nadesłanie obiecanych cennych odbitek z Ateneum dla Towarzystwa statut został wysłany.

*Panom W... w Samoklęskach i R. R. w Paryżu.* Statut. któryśmy wysłali oraz prospekt pisma, wyjaśniają zakres naszej działalności a rezultaty pomieści sprawozdanie roczne.

**Sprawy dotyczące wydawnictw oraz pomocy w zbieraniu poszukiwanych materyałów.**

1. Poszukuje się wskazówek i szczegółów o skórzanych monetach.

2. Do monografii kamieni warcabowych z odciskami medali, potrzebne są liczne dopełnienia, zwłaszcza warcaby z odciskami medali *z przed r. 1670.*

3. Poszukuje się tytułu, karty 324 i regestru do dzieła Bielskiego, Kronika świata, wydanie H. Szarffenberga z r. 1554 in folio.

4. Potrzebną jest wiadomość o portrecie Jędrzeja Batorego kardynała, biskupa warmińskiego (ur. 1562, † 1599) sztychy pośmiertne są liczne i znane, **chodzi tylko o wizerunki za życia,** malowane, rytowane, lub w rzeźbie, pożądany byłby również i medal z popiersiem kardynała, opisany w dziele *J. Appla: Münzen und Medaillen der weltlichen Fürsten Wien 1824. 2 Abt.: s. 996* i u *Raczyńskiego: Gabinet Medalów I Nr. 56.*

5. Costumes de l'armée polonaise. A Varsovie & Dresde chez H. Rittner, au magasin des beaux arts 1814

6. Poszukuje się do kupna następujących **wizerunków** *a)* Casim. Leo Sapieha Wilh Hondius sc. 8vo, *b)* Adam in Czasniki (a Casanow. E Kouwenberg px. Wilh. Hondius sc. 1648. fol. *c)* Janusz Radziwiłł Wilh. Hondius sc. 1633. *d)* Helena Ap. Prin. de Ligne née Prin. Massalska, le Clerc px. Bernard sc. 1795 w. fol. *e)* Bogusław Leszczyński J. Falck sc. — **Autografów** królowych, kardynałów i biskupów polskich. — **Ryciny** do Rodu ludzkiego Staszyca, tegoż portret w ramce owalnej litograf: u Al. Chodkiewicza w Warszawie. **Wizerunków** Fausta, Socina, Wolzogena, Creliusa i Schlichtinga należące do dzieła Biblioteka Fratrum Polonorum. — **Książek** Goriński Petrus Statuta ducatus Mazoviae. Cracoviae H. V. 1541. Zawacki Theod. Catalogus ducum atque regum Polonorum Cracoviae 1609. — **Gwiazd orderowych** Ś-go Stanisława *Praemiando incitat.* Orła białego *Pro fide Rege et Lege.*

Wiadomości w powyższych kwestyach prosimy nadsyłać pod adresem Redakcyi.

**Dary łaskawie nadesłane** do zbiorów lub na korzyść Towarzystwa Numizmatycznego, wpłynęły do dnia 1-go lipca b. r. następujące:

Od Wlmci **księdza Sadoka Barącza** z Podkamienia 64 sztuk autografów, 10 sztuk rysunków i portretów sztychowanych, 16 banknotów różnych, 1 karta polska do gry, 1 Zegarek złoty emaliowany z zeszłego wieku, 5 medali, medalików i medalion religijny, 10 monet (3 srebr. i 7 miedz. austr.), 10 sztuk kart nalepianych, pieczęci i marek, 4 tłoki do pieczęci, 26 sztuk broszur różnych (4 stare), 5 tomów Historyi polskiej Naruszewicza 1843. ***165 egzemplarzy dzieł własnych do rozsprzedania na korzyść Towarzystwa.***

Od Wnego **Henryka Bukowskiego** ze Stockholmu, 4 katalogi antykwarskie, 1 Bukowski H. O monetach papierowych, 1 Borch C. R. O monetach szwedzkich 1773, 1 Brenner E. Tesaurus Nummorum Svevo-Gothicorum. Holmiae 1731, 1 Brenner E Kolekcya Num francuskich 1870—71. Paryż 1889, 4 sztuki obligów: Pożyczka ogólna Narodowa Polska, b. rzadkie z r. 1863 na Złp. 100, 500, 1000 i 10.000. ***Oraz na fundusz Tow. jako Członek Założyciel Złr. sto gotówką.***

---

**Wzajemna pomoc w uzupełnianiu zbiorów będzie jednem z zadań naszych. W tym celu zamierzamy podawać wiadomości o publicznych licytacyach i zamianach całkowitej lub częściowej sprzedaży zbiorów. Starać się też będziemy o ułatwienie wymiany dubletów, książek i wszelkich innych zabytków wchodzących w zakres nauki, którą się zajmujemy. — Z powyższych względów upraszamy o nadsyłanie spisów desideratów i wykazów dubletów (z cenami) przeznaczonych do wymiany lub sprzedaży. W miarę odebranego polecenia, zamieszczać będziemy płatne ogłoszenia.**



---

**Ks. Sadok Barącz** ofiarował swe dzieła i nakłady, przeznaczając fundusz ze sprzedaży ich osiągnięty na korzyść Tow. Archeol. Numizmatycznego. Podając ten szlachetny czyn do wiadomości naszych czytelników, mamy nadzieję, że **znajdzie on naśladowców** uwzględniających nasze bardzo skromne środki, jakiemi w początkach rozporządzać możemy.

1). Wiadomości o klasztorze W. OO. Dominikanów w Podkamieniu. Lwów 1887, 8vo, 10 ct. — 2) Bajki, fraszki, podania, przysłowia i pieśni na Rusi. Lwów 1886. 8vo, str 271. 50 ct. — 3) W. Plebankiewicz. Nauki religijne. Lwów 1881—84. 2 tomy po 334 str. 1 złr. 20 ct. — 4) Pamiątki Buczackie. Lwów 1882 8vo, str. 168. 50 ct. — 5) Pamiątki miasta Żółkwi. Lwów 1877, 8vo, str. 247. 80 ct. — Badacz studyum obyczajowe w Brodach 1875. Str. 231. 40 ct.

---

Nakładem Tow. Numizm. — Redaktor odpowiedzialny Wł. Bartynowski. — Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.